Ner 213. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 19 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Eustachiusza B.



IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Drobowił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
16	6	27" 5‴ 303	+ 11° 4	4‴ 78	PPn Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	5, 4'3	+ 13, 0	4, 87	Pn wschodni średni	,,	
	10	5, 855	+ 12, 4	4, 78	PPn Wschodni mocny	,,	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 9 Września.

Wszystkie korpusy operacyjne nad Marną po odbytym przez xięcia Nemours przeglądzie, rozpuszczone zostały.

Poprzednio wspomniane oszustwa w kassie depozytowéj i konsygnacyjnéj następującém popełniano sposobem. Jeżeli jaka wniesiona summa, po pewnym czasie, nie była podniesioną przez właściciela, wierzycieli lub sukcessorów i miała być przeznaczoną na skarb publiczny urzędnicy pomienionych kass podstawiali zmyślone osoby z fałszywemi kwitami i przywłaszczali je sobie. Podobne interesa bez przeszkody dość często i przez znaczny przeciąg czasu prowadzano. Nakoniec prefekt policyi natrafił na ich ślad i odkrył je dyrektorowi kassy i ministrowi finansów. Dotąd przyaresztowano jedenaście osób, między któremi jest jeden urzędnik kassy depozytowéj. O ile teraz dowiadujemy się, summy tym kradzione sposobem mają być znaczne.

W skutek rozporządzenia ministra wojny wszyscy wojskowi z 1836 roku pomimo niewysłużonych lat jeszcze otrzymują uwolnienie. Ekonomiczne względy dały powód do tego środka oszczędności skarbu publicznego. Przez te uwolnienia utraca wiele pułków w pół roku t. j. od miesiąca Kwietnia do Października do 350 ludzi, a między niemi większą część podoficerów, kapralów, i starszych żołnierzy, gdyż mała tylko liczba między niemi w teraźniejszych czasach pokoju na nowo się zaciąga. Ubytek ten najbardziéj daje się czuć w konnicy i osłabia pułki tak dalece że w marszu prawie każdy kawalerzysta po dwa ma konie.

W Ałgieryi Abd-el-Kader znowu w kilka podbitych pokoleń wtargnął. Jenerał Lamoricière otrzymał rozkaz do manewrowania przeciw emirowi w kierunku Frendy, któreto miasto dopiero zeszłego roku przez oddział wojska rzeczonego jenerała zajęte zostało.

Jedna z gazet tutejszych pisze: «Po postanowieniu rządu belgijskiego z dnia 28go Sierpnia, w moc którego wina i jedwabne towary niemieckie pod temi samemi warunkami jak francuzkie do Belgii wpuszczane być mają, między gabinetami Paryzkim i Bruxelskim wymiana not zaszła. Bruxelski gabinet têm się miał usprawiedliwiać, że Belgia koniecznie koncessyę takową związkowi niemieckiemu celnemu uczynić musiała w wynagrodzeniu strat, jakie tenże przez dekreta belgijskie względem przędzy lnianéj i innych artykułów ponosi. O-

prócz tego obawiać się trzeba było, żeby trzy wielkie mocarstwa traktatem z d. 16 Lipca w interesach swoich nszczerbek ponosząc, wspólnie przeciw środkowi temu nie protestowały. Ale właśnie to ostatnie postanowienie Belgii usuwa wszystkie powody do zażalenia.«

ANGLIA.

Londyn 9 *Września*.

Galerya na której 300 było osób podczas przejazdu królowéj przez Edymburg, załamała się, przyczém około 70 ludzi poniosło rany, a dwóch życie utraciło.

Sciąganie podatku od dochodów napotyka wszędzie wielkie trudności, dla tego że prawie każdy tai się z swojemi ochodami, a gdy komisarze swoją szłuszną wątpliwość dają poznać w téj mierze, nie są po największéj części w stanie udowodnić niedokładność deklaracyi przedłożonych. Spory z tąd wynikłe wywołały już wiele scen nie bardzo przyjemnych.

Magistrat Birminghamu posłał do rządu memoryał, w którym uskarża się na panującą nędzę i przypisuje to powszechnéj stagnacyi handlu. I kartyści z tego miasto podali do królowéj petycyą o oddalenie ministrów, z powodu że nie znają potrzeb ludu; minister spraw wewnętrznych doręczył ją sam swojéj monarchini.

HISZPANIA.

Paryż 9 *Września*. Powódź w Katalonii i Aragonii okropne zrządziła zniszczenie; opisy o tym prawdziwym potopie przechodzą wszelkie wyobrażenie. Wezbranie rzek tak nagle nastąpiło, że wielu ludzi nie mogło się ratować i potopiło się. Całe wsie poznikały, a okolice pozmieniały się, nie okazując najmniejszego śladu uprawy ludzkiéj. Szkody są niezmierne i długiego potrzeba będzie czasu, aby je powetować.

INDYE WSCHODNIE.

Czytamy w *Journal de Francfort*: Dziennik *Courrier français* zawiera następujący artykuł który przytaczamy, lubo nigdy nie słyszeliśmy o broszurce wydanéj w Niemczech, któraby wspominała o stowarzyszeniach politycznych w armii angielskiéj w Indyach.

»W broszurce przeszłego roku w Niemczech wydanéj, wskazano istnienie stowarzyszeń politycznych w angielskiéj armii, użytéj do utrzymania potęgi Wielkiéj Brytanii w Indyach. Ciekawe i nieznane pod tym względem objawiają nam szczegóły, zawarte w liście pewnego podróżnika który długo przebywał w Bombaj, Agra, Madras, Cejlanie, jak niemniéj w innych miastach Indostanu. Przemieszkując w obozach z oficerami angielskiemi będącemi w służbie kompanii miał sposobność zebrania, za wskazówką niemieckiéj broszurki, wiadomości, które tylko może samemu gabinetowi Saint-James są znane. Pośpieszamy rozgłosić je, aby wywołać objaśnienia w tym względzie i postawić Europę w możności ocenienia, czyli Indye, w mniéj lub więcej odległéj przyszłości, nie zostaną jak północna Ameryka, niezależnemi...

W Armii angielsko Indyjskiéj istnieje tajne stowarzyszenie tak w korpusach wojska bezposrednio zależących od kompanii, jako też i w korpusach należących do Armii królewsko-angielskiéj.

Założenie tego stowarzyszenia nie jest bardzo dawne, ale zdaje się iż ono wielkie czyni postępy. Mniemają że rząd Indyjski nie jest zupełnie obcym istnieniu tego stowarzyszenia, i że dla uczynienia go mniéj niebezpiecznem, bezprzestannie zatrudnia wojsko i nakazuje mu wyprawy jak np. do Afganistanu, Chin, Beluczystanu, a nie zadługo może do Punżabu.

Według ogólnego planu stowarzyszenia, cała Azya angielska ma się zamienić w rzecz pospolitą arystokratyczną militarną. Naczelnik téj rzeczy pospolitéj wybieranym będzie na lat 4 z pomiędzy jenerałów, i przybierze tytuł marszałka prezydenta. Rada jeneralnych nadzorców mianowaną będzie przez marszałka-prezydenta. Każdy nadzórca powierzoną sobie miał będzie jednę gałęź służby publicznéj i wojskowéj; pełnił będzie obwiązek sekretarza stanu w każdém hrabstwie (shire).

Będą dwie izby militarne; izba jenerałów i izba oficerów. Pierwsza tworzyć się będzie przez wybory, z pomiędzy jenerałów, admirałów pułkowników, kapitanów okrętowych, i cywilnych osób odpowiedniego stopnia. Izba ta zostawać będzie pod prezydencyą vice marszałka wybranego z pomiędzy jenerałów, który w razie potrzeby zastąpi marszałka prezydenta; władza tej izby trwała by przez lat 6 po których zostałaby przez połowę odnowioną.

Do drugiéj izby przypuszczani byliby wszyscy jenerałowie i oficerowie lądowi i morscy, urzędnicy cywilni i oznaczona liczba kupców europejskich, i amerykańskich, rezydujących na miejscu od lat dwóch, którymby udzielone zostały stopnie wojskowe. Izba ta byłaby wybieralną co 3 lata i odnawianą całkowicie. Wszyscy oficerowie mają prawo wybierania, jak niemniéj kupcy pierwszéj klassy wszystkich narodów europejskich i amerykańskich.

Całe territoryum rzeczypospolitéj dzieliłoby się na hrabstwa (shires), każde zawierałoby milion mieszkańców, pod zarządem jenerała z radą i sakretarzem, mianowanych przez marszałka prezydenta.

Jeneralshire dzieliłoby się na colonelshires (pułkownikostwa) po 100,000 mieszkańców, rządzone przez pułkowników, dzielące się znowu na Kapitan-hrabstwa (capitainshires) po 10 tysięcy dusz, pod zarządem kapitanów.

Ci pułkownicy i kapitanowie jak niemniéj sekretarze i rady, mianowane być miały przez marszałka prezydenta na wniosek jenerałów okręgowych.

Granicami rzeczypospolitéj uznanoby może, Persyę, Tartaryę i Chiny, a Cejlan i inne wyspy indyjskie należałyby do rzeczypospolitéj. To coby w przyszłości zostało nabytém, urządzonoby w podobny sposób, jako część należącą i wcieloną do rzeczypospolitéj. Osady francuzów, portugalczyków i duńczyków w Indostanie, należałyby do rzeczypospolitéj. Oficerowie wojskowi tam się znajdujący, jak niemniéj mieszkańcy tameczni używaliby tych samych praw co Anglicy.

Izby stanowić będą prawa i głosować podatki; marszałek-prezydent miałby veto zawieszające; władza marszałka,prezydenta byłaby podobną władzy prezydenta Stanów Zjednoczonych. Herb rzeczypospolitéj byłby słoń, niosący wieżę z indyjskiemi wojownikami uzbrojonemi w strzały, na zielonėm polu, z dewizą: Libertas et virtus militaris, (Swoboda i męztwo żołnierskie). Na pieniądzach wyrytą byłaby postać Minerwy uzbrojonéj z napisem: *Res publica militaris indica*; chorągwie rzeczypospolitéj i kokarda składać się będą z dwóch barw, czerwonéj i czarnéj.

Oficerowie zdawali się przekonanemi, że to urządzenie byłoby nader korzystném dla nich i dla wojska w ogólności, i że zarazem mieszkańcy Azyi angielskiéj używaliby wielkich przywilejów, których są pozbawieni przez chciwe władze kompanii.

Należący do tego stowarzyszenia powiadają, że armia podbiła i utworzyła państwo zawierające 100 milionów mieszkańców, na korzyść kompanii chciwych i skąpych kupców, która okazała się niewdzięczną dla armii, o ile nią być mogła z bezpieczeństwem dla siebie. Utrzymują, że nic zatem słuszniejszego jak żeby wojsko wzięło spadek po kompanii; według nich jenerałom i oficerom wykonywającym władzę cywilną, należy teraz z kolei korzystać ze skarbów nagromadzonych obecnie przez londyńskich kupców, mających swoje kantory na Leadenhall Street, i przez koronnych ministrów, wchodzących w skład rządu Indyjskiego, zwany *the board of countrol.* Prawa sprawiedliwości wymagają aby oficerowie którzy w Azyi obarczeni są służbą, rozdzielili między siebie te wielkie summy pieniężne, które corocznie przesełanesą do Anglii, i żeby mogli wychodząc z armii, powracać do Europy lub pozostać w Indyach, w niepodległości do której długie ich usługi niezaprzeczone nadają im prawo.

Jeżeli wystawisz członkowi stowarzyszenia jak jest niebezpieczném podobne przedsiewzięcie odpowiadają, że nie ma nic łatwiejszego; dodają, że raz wziąwszy się do dzieła, i po ogłoszeniu niepodległości rzeczypospolitéj, w Anglii okropne powstaną krzyki i gwałtowne pogróżki ale że w końcu rząd Wielkiéj Brytanii zmuszonym będzie do traktowania z rzecząpospolitą, i że ją prędzéj daleko uzna, niż uznał Stany Zjednoczone, Bo w istocie interessem Anglii byłoby żyć w pokoju z rzecząpospolitą azyatycką, która posiadając więcéj niż 300,000 wojska doskonale wyćwiczonego, miałaby środki poparcia i utrzymania swéj niezależności. Blokada którąby eskadry angielskie mogły zaprowadzić na brzegach nic wieleby wskurała, a korsarze rzeczypospolitéj mogliby wiele bardzo szkodzić handlowi Wielkiej Brytanii. Przy jakiejkolwiek zaś ugodzie, Anglia byłaby właśnie krajem któryby największe odnosił korzyści z handlu z Indyami.

Zagorzali stronnicy stowarzyszenia, a na takich nie zbywa w wojsku angielskiém, utrzymują, że parlament złożony z oficerów mniej by mówił, ale więcéj by działał jak parlament adwokatów; że oficerowie z obowiązku służby przebiegając kraj, mają liczne sposobności poznania potrzeb ludów, a przy stanowieniu praw więcéj to warte jak zdolność tworzenia nieskończonych frazesów i okrągłych poryodów. Skoroby się urządziła rzeczpospolita, otworzyłaby wszystkie swoje porty handlowi całego świata, coby nadzwyczajną było korzyścią dla wszystkich krajów cywilizowanych.

Gdyby kiedyś plan ten został wykonanym, trudno odgadnąć jakimby sposobem Anglia odzyskać mogła władzę w Indostanie? Armia indyjska jest nader liczną i doskonale wyćwiczoną. Wojsko krajowe w którém wszyscy oficerowie są europejczykami, pięknie bardzo wygląda i współubiega się z wojskiem europejskiém.

Słowem, oficerowie angielskiego wojska znajdujący się w Azyi, są ludźmi starającemi się o nabycie majątku. Chcą oni być bogatemi i potężnemi. Co się zaś tycze węzłów karności, któreby własne ich powstanie rozwiązało, przy-

taczają oni historyczne przykłady wzięte z wojska angielskiego, i z innych narodów, i powtarzają jeszcze, że skutek stanowi bohaterów lub zdrajców.

Względem teraźniejszego stanu Heratu (*Bengal Hurkaru*) dziennik czyni następujące uwagi: »Po oddaleniu się armii angielskiéj, Yar Mohamet powrócił do swoich zwykłych sposobów dręczenia niemiłościwie swoich poddanych, wymuszania od nich pieniędzy i przedawania ich w niewolę. Wkrótce potém nie poprzestając na wykonywaniu władzy najwyższej w imieniu szacha Kamram, zbrojno podniósł bunt przeciw temu księciu. Kamram zniszczony prawie zupełnie tak na umyśle jak ciele, od dawna już przestał posiadać jakąkolwiek powagę w kraju, a jego syn także zupełnie zgłupiały od palenia konopi Bang, równie niezdolnym był wziąść czynny udział w kierowaniu spraw publicznych. Nie trudno zatém było wezyrowi Yar Mohamed stać się panem osoby, rodziny i skarbów króla. Kamram został jako jeniec wtrącony w Szarbach i dla siebie i jednéj z swoich żon otrzymał 5 dukatów dziennie. Ale to nie było jeszcze dostateczném dla wezyra i starał się szacha Zadeh Mohamed Yussuf, wnuka Timur szacha przez ofiarowanie mu jednéj z swoich córek za żonę, skłonić do zamordowania lub przynajmniéj oślepienia nieszczęśliwego xięcia. Ale Yussuf nie chciał się dopuścić tego okropnego czynu, który też dotąd nie został jeszcze spełniony. Yar Mohamed jak zapewniają, drży o swoje własne życie, albowiem jego oficerowie knują spiski przeciw swemu tyranowi, dla tego z wiernemi sobie cofnął się do jednego warownego zamku i nigdy z niego nie wychodzi.

W Dakka obiegała wprawdzie niepewna pogłoska, o któréj wspomina *Delhi Gazette*, że 25,000 persów maszeruje z Meszed do Heratu, albowiem szach pomimo wszelkich przedstawień posła angielskiego, trwa w swoich zamiarach względem Heratu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 *do dnia* 17 *Września.*

Tęgoborska Julia, Slawski Władysław ob., z Polski; — Jaroszewski Andrzéj, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łojewski, Kamelski Hieronim, Łubiński Jan hr., Fritsch Ludwika, Kesler Praxyda, Wisniewski Hieronim, do Polski; — Komornicki Michał hr., Skibniewski Wiktor ob., Zamojski Adam hr., Larisch hr., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 7553.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu postanowienia Senatu Rządzącego ddto. 2 b. m. i r. No. 4653 odbywać się będzie w biórach Wydziału spr. wewn. i poli. licytacya głośna *in minus* na wypuszczenie w entrepryzę restauracyi szkoły parafialnéj w Płokach od summy na pierwsze wywołanie w kwocie złp. 4415 gr. 20 według planu i anszlagu wyrachowanéj z dodaniem pomocnych dni w naturze ciągłych 210 i pieszych 711; mający chęć podjęcia się téj fabryki która w roku 1844 najdaléj ukończoną być ma, przybyć zechcą na licytacyą opatrzeni w *vadium* złp. 441 wynoszące, dla któréj termin 11 Października r. b. w godzinach przedpołudniowych oznaczony został. Dalsze warónki oznajmione będą przy rozpoczęciu licytacyi.

Kraków dnia 12 Września 1842 r.

Senator Prezydujący,
Szpor.
Referendarz *L. Wolff.*

Doniesienie prywatne.